

Dom Nad Wodą (prod. Auer) – Pezet

[intro]

Lukam sobie tu
Przez szybę samochodu
Na przystanek tam na rogu
Gdzie spędzałem czas za młodu, uh
Tam przestałem ufać Bogu
Siedzieliśmy tam bez celu
Całą noc i dzień, dwa cztery
Jak na dołku
Bez powodów i dowodów
Za to, że mam łeb na zero
Tyle samo mam w portfelu
Na osiedlu bez tarasów i ogrodów
Lecz już wtedy czekaliśmy
Na coś więcej niż autobus
Dzisiaj Pezet to jest produkt
To brand name jest jak Pepsi
Choć nie jestem wciąż rentierem
Jak Gatsby
Rzucam towar w teren
Jakbym był Meyerem Lanskim
I to stało się popkulturowym
Dziełem jak Banksy
I to nie sen ona ma czarne
Louboutin, uh
I jest sztuką, jakby malował ją
Gauguin, uh
Jemy śniadanie, jakby gotował
Nam Bourdain
Bo to jest życie, o którym
Każdy kłamie na instagramie
Złamiemy łóżko nim złamiemy
Sobie serca, uh
Ona leży teraz na stole jak oferta, uh
I wszystko mi mówi, że moglibyśmy
Dziś mieć wszystko

Lecz obudziłem się z myślą
Że nam znowu coś nie wyszło
A wczoraj miałam taki sen
Że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle
Jestem tam z tobą stąd
Słysząc fale
Czerwone wisi słońce i nie lata dron
Niebieskie niebo
Całkiem dobrze widzę stąd
I nie jest szare
Śniłam, że jesteśmy gdzieś daleko stąd
A to co czuję to też wcale nie jest błąd
I nie jest żalem
I budzę się i znów cię tutaj
Nie ma ze mną
A chciałam tylko, żebyś był tu ze mną
Na stałe
E, uh, i nie ma cię
Ale jest badgal jak Riri
Szybka jak rari, robi co mówię
Jak Siri, uh
Wąska w tali, ciało jak butelka coli
A ja kupuję działkę
Jakbyśmy grali w monopoly, uh
Piję kawkę, ona whisky sour
Na niebie golden hour
Zawijam ją jak maki w nori, uh
Jej ciemne okulary zasłaniają oczy
Jakby chciała ukryć
To co zrobiliśmy w nocy
Ona tańczy, ja patrzę jakbym
Siedział w jury
Potem po tym daję jej wysokie noty, uh
A szczegóły są pikantne, coś jak piri piri
Motel, hotel
Tylne siedzenie toyoty, uh
Myślę o tym, żeby będąc starym
Umrzeć młodo
Wiele razy zaczynałem coś na nowo, uh

I nie skończyć jak milioner
W pustej willi
Nie ma nic gorszego niż samotne
Polskie zimy
[fill]
A wczoraj miałam taki sen
Że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle
Jestem tam z tobą stąd
Słysząc fale
Czerwone wisi słońce i nie lata dron
Niebieskie niebo
Całkiem dobrze widzę stąd
I nie jest szare
Śniłam, że jesteśmy gdzieś daleko stąd
A to co czuję to też wcale nie jest błąd
I nie jest żalem
I budzę się i znów cię tutaj
Nie ma ze mną
A chciałam tylko, żebyś był tu ze mną
Na stałe



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych